

8. Niedziela po Świętej Trójcy

Hasło tygodnia: „Postępujcie jako dzieci światłości, bo owocem światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda” (Ef 5,8.9).

Psalm tygodnia: Ps 48,2.3a.9-11

Pieśń tygodnia: „Chrześcijaninie, zbudź się ...” (721)

Biblijne teksty: I – Mt 5,13-16; II – Ef 5,8b-14; III – Iz 2,1-5; IV – 1 Kor 6,9-14.18-20; V – J 9,1-7; VI – Rz 6,19-23

Myśl przewodnia: Wierzący są światłością dla świata

Hasło 8. Niedzieli po Trójcy Świętej pochodzi ze starokościelnej lekcji apostołskiej. W nim też jest zawarta przewodnia myśl tej niedzieli.

Hasło wzywa do postępowania godnego dzieci światłości. Wezwanie to można rozważać jako wezwanie do pozytywnego działania lub jako wezwanie do unikania tego wszystkiego, co jest niegodne dzieci światłości. W każdej perykopie przeznaczonej do czytania i rozważania w 8. Niedzielę po Trójcy Świętej znajdują się te dwa aspekty tajemnicy powołania wierzących do życia w światłości. Biblijne czytania mówią o pozytywnym i negatywnym działaniu.

Starotestamentowe słowo na 8. Niedzielę po Świętej Trójcy wyjęte jest z *Księgi Izajasza*. Mowa jest w nim o świetlanej przyszłości Jerozolimy, góry Syjon. Słowa „*I stanie się w dni ostateczne*” nie należy odczytywać w świetle tradycyjnej eschatologii chrześcijańskiej, lecz rozumieć je należy jako przepowiednię, której treść zrealizuje się w bliżej nieokreślonym czasie. Ta uwaga nie pozwala nam na jakiegokolwiek domysły i fantastyczne, marzycielskie teorie, ale na postawienie konkretnego pytania: Czy wola Boga objawiona w Izajaszowym prorocztwie w jakikolwiek sposób już się zrealizowała? Zapewne nie zrealizowała się literalnie, ale według ducha tej przepowiedni, z Izraela wyszła światłość i sprawiedliwość.

Lektura Iz 2,1-5 prowadzi nasze myśli do czasów Jezusa z Nazaretu, który powiedział o sobie: „*Ja jestem światłość świata*”. Te słowa zresztą przypominają nam 5. perykopa 8. Niedzieli po Świętej Trójcy. Jezus powiedział je po uzdrowieniu człowieka niewidomego od urodzenia. Spotkanie człowieka niewidomego od urodzenia pozwoliło uczniom postawić pytanie, a odpowiedź na nie miała rozstrzygnąć stary spór pomiędzy przekonaniem, że Bóg karze dzieci za grzechy rodziców a Jeremia-szowym zwiastowaniem zasady indywidualnej odpowiedzialności przed Bogiem. Właściwie Jezus odciął się od kwestii odpowiedzialności w ten sposób postawionej, a wskazał na suwerenność Boga, na którego działanie nie ma wpływu człowiek. Jak

niewidomy porusza się w ciemności fizycznej, nie widzi światła, tak i człowiek pogrążony w grzechu, chodzi w ciemności i w niej nieuchronnie idzie ku zatraceniu. Ale On, Jezus otwiera oczy ślepych, przede wszystkim serca i staje się dla nich światłością na drodze, na której sam jest przewodnikiem.

W Jezusie Chrystusie spełniła się już dla wierzących przepowiednia Izajasza. Do Jezusa garnęły się tłumy, łaknące poznania prawdy. I spełnia się ona zawsze, gdy staje przed nami w słowie swoim Chrystus i zwiastowana jest ewangelia o pokoju i Bożej sprawiedliwości.

„Wy jesteście światłością świata” – powiedział Jezus do uczniów swoich. Żaden blask nie otaczał ich spracowanych ciał. Byli światłością dzięki Nauczycielowi, za którym poszli, dzięki społeczności z Nim i przyjęciu Jego ewangelii o bliskości Królestwa Bożego. Idąc za Jezusem, zostali przeobrażeni, chociaż nie od razu. Przeżyli jeszcze nieraz ciemne i mroczne chwile, których się wstydzili. Piotr zaparł się Jezusa, Tomasz miał trudności z uwierzeniem w zmartwychwstanie Jezusa. Judasz zdradził Jezusa. Bycie światłością świata było dla nich zadaniem, którego wykonanie nie było możliwe bez Jezusa. Żyjąc w społeczności prawdziwej światłości świata, którą był Chrystus, byli również światłością w świecie dla innych ludzi. Byli odbiciem blasku ich Pana.

Światłość, której uczniowie stali się nosicielami, nie była wyłączną ich własnością. Nikt nie zapala w domu światła wyłącznie dla siebie, ale dla wszystkich, którzy się w nim znajdują. Uczniowie zostali powołani i posłani do świata. Chrześcijanie mają być światłem dla całej ludzkości, błędzącej ciągle jeszcze w mrokach grzechu. Kościół nie może się ukryć. Społeczność wierzących ma do spełnienia w każdym narodzie i w świecie ważne zadanie.

Co jest pozytywnym działaniem wierzących jako światłości świata?

Najpełniej ukazuje nam to słowo z Ef 5,8b-14: *„Postępujcie jako dzieci światłości, bo owocem światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda. Dochodźcie tego, co jest miłe Panu i nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale je raczej karćcie, bo to nawet wstyd mówić, co się potajemnie wśród nich dzieje. Wszystko to zaś dzięki światłu wychodzi na jaw jako potępienia godne; wszystko bowiem, co się ujawnia, jest światłem”*.

Wierzący powinni dążyć do dobroci, sprawiedliwości i prawdy. Wtedy będą się podobać Panu. Naśladowując Jego dobroć, chodząc w Jego sprawiedliwości i prawdzie, prawdziwie okażą się dziećmi światłości.

Wierzący nie mogą mieć żadnego związku z fałszem, wszeteczeństwem itp. Są oni – jak pisze apostoł Paweł – świątynią Ducha Świętego. A nie ma żadnej społeczności między świętością, światłością a ciemnością. Duch Boży nie znosi obok siebie ducha fałszu, niezgody, chciwości, kłamstwa itp. Świętość wyklucza grzeszne postępowanie, światłość rozprasza ciemność. Apostoł Paweł więc ostrzega: *„Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzie-*

je, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą". A nie było to ostrzeżenie aktualne jedynie w Koryncie, gdzie wiele gorszących rzeczy działo się nawet w samym Korynckim Kościele, ale musi ono głośno brzmieć we współczesnym świecie, w którym ludzie przestali się już wstydić tych rzeczy, które nazwane są w Nowym Testamencie uczynkami ciemności.

8. Niedziela po Świętej Trójcy dwoma tekstami biblijnymi nawiązuje jeszcze w pewnym stopniu do 6. Niedzieli półrocza Pana, która poświęcona jest Sakramentowi Chrztu. A mianowicie w kontekście 4. i 6. tekstu biblijnego 8. Niedzieli znajduje się Sakrament chrześcijańskiej inicjacji: Apostoł Paweł pisząc o grzechach Koryntian, powiada, że *„...takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego*". Chrzest jest sakramentem obmycia (por. Tt 3,3-7). Przez Chrzest przyobleczeni jesteśmy w Chrystusa, a chodzenie w szacie Chrystusowej sprawiedliwości jest naszym powołaniem i zadaniem. Szósta zaś perykopa ma za kontekst starokościelną lekcję apostołską 6. Niedzieli po Świętej Trójcy, w której apostoł Paweł wyraźnie pisze o tych, którzy są ochrzczeni. Chrzest jest uwolnieniem od mocy grzechu, jest on bowiem włączeniem wierzącego w śmierć Jezusa i w jej zbawienne skutki. Oczywiście jest więc napomnienie Wielkiego apostoła Pawła: *„Teraz zaś, wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny. Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym*".

„Lecz w Duchu z Boskiego są szczepu zrodzeni,
Bo Pan przez Swe Słowo w nich życie tchnął Swe —
Iskierką, co wyszła z niebiańskich płomieni,
Skąd nowy wciąż żar nowe siły im śle...
Pielgrzymi na ziemi, a patrzą w niebiosy!
Bezbronni są sami, a strzegą od zła;
Choć zamęt dokoła — spokojne ich losy,
Maluczcy, a każdy z nich skarb cenny ma.
W cierpieniu wytrwali,
O rozkosz niedbali,
Na pozór się zdają zmysłowo stępieni,
Tym żywszą zaś wiarą są wewnątrz wzmocnieni”.

* * *

„Stworzenie bowiem mamy za sobą, zbawienie również zostało dokonane, lecz Duch Święty prowadzi swoje dzieło bezustannie aż do dnia sądnego. W tym celu zgromadził na ziemi zbór, przez który wszystko mówi i działa. Nie zgromadził bowiem jeszcze całego swego chrześcijaństwa ani nie udzielił odpuszczenia. Dlatego wierzymy w Tego, który nas codziennie przez Słowo powołuje i wiarą obdarza, buduje i wzmacnia przez to Słowo i przez odpuszczenie grzechów, aby nas, gdy tego wszystkiego dokoną, a my w tym, pozostaniemy i umrzemy dla świata i wszystkiego złego, w końcu

w zupełności i na wieki uświęcić – czego teraz oczekujemy w wierze przez Słowo” (Marcin Luter).

„Jeśli, bracie, weźmiesz Krzyż na pomoc, nie spotka cię nieszczęście i cios nie dotknie twego namiotu (Ps 90,10). Na jego widok pierzchają złe moce. Krzyż zniszczył bałwany, oświecił świat cały, rozproszył mroki i przywrócił światłość. Krzyż zgromadził ludy z zachodu i północy, od morza i wschodu i złączył je w miłości w jeden Kościół, w jednej wierze i w chrzcie jednym” (Efrem Syryjczyk).

„Że Bóg nazywa człowieka synem, a człowiekowi wolno mówić doń Ojcze, niepojęty to dar i łaska nad łaskami. Z tych nazw widać, jaką powinna być nasza miłość, aby odpowiadała wielkości zaszczytu. Boć jeśli w pochodzeniu z krwi i ziemskiej paranteli występki i złe prowadzenie się rzucają cień na dzieci sławnych rodziców, a świetność przodków tylko zawstydzia niegodne potomstwo, to cóż będzie z tymi, co dla miłości świata nie lękają się wyrzec Chrystusowego rodu? Jeśli natomiast rośnie stąd chwała ludzka, gdy zacność ojców w potomstwie nowym zaświeci blaskiem, o ileż bardziej chwalebna jest, gdy dzieci Boże stają się odbiciem obrazu Stwórcy i okazują życiem, od jakiego pochodzą Ojca. Wszak mówi Pan: «Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech» (Mt 5,16)” (Leon Wielki).

ks. Manfred Uglorz